

# GloBall – o granicach i piłce nożnej

Wywiad z **MATEUSZEM ZMYŚLONYM**, współzałożycielem Stowarzyszenia „Dookoła”

▪ **Stowarzyszenie „Dookoła” jest stowarzyszeniem nietypowym – podróżniczym.**

▪ To prawda. Powołaliśmy nasze stowarzyszenie specjalnie dla zrealizowania projektu, jakim jest GloBall. Z pewnością jednak, gdy skończymy ten, to będą następne.

▪ **W 2007 roku Michel Platini ogłosił przyznanie organizacji Euro 2012 Polsce i Ukrainie, skąd więc pomysł na podróż do Afryki?**

▪ Pomysł pojawił się w dość naturalny sposób – kiedy Michel Platini ogłosił Polskę i Ukrainę gospodarzami Euro 2012, ucieszyłem się tak, jak wszyscy Polacy. Jako agencja reklamowa obsługiwałem polsko-ukraińską kandydaturę do Euro i stwierdziłem od razu, że należy

w jakiś społeczny sposób wykorzystać tę szansę. Wymyśliliśmy to tak: Mundial 2010 w Afryce jest historycznie takim samym zjawiskiem, jak Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie. To było niesamowite wydarzenie – pierwsza tego typu impreza na kontynencie afrykańskim, wielki powód do dumy i de facto kredyt zaufania dla Afryki. Z Polską jest identyczna sytuacja – Euro 2012 jest wielkim eksperymentem i awansem cywilizacyjnym. Z tego względu postanowiliśmy połączyć te dwie imprezy.

▪ **W jaki sposób?**

▪ Najpierw musieliśmy znaleźć symbol, taki jak znioz olimpijski, który stworzyłby „most” między dwiema imprezami sportowymi. W ten sposób wymyśliliśmy piłkę GloBall.

Udało się nam wysłać ją na Mundial – pojechała z ludźmi z PL.2012, którzy postarali się o autografy sławnych piłkarzy. I tak powstał symbol. Na co dzień piłka GloBall jeździ na masce samochodu, jak znaczek mercedesa. W tzw. międzyczasie na piłce podpisali się również wokalistka zespołu Morcheeba – Skye, Maciej Maleńczuk, Jerzy Dudek.

▪ **Zatem piłka ma nie tylko związek ze sportem, ale przede wszystkim jest symbolem?**

▪ Piłka jest dla nas również sportem, ale my się tym bawi-

my, nie jesteśmy zawodnikami czy wielkimi fanami piłki nożnej. Dla nas piłka jest uniwersalnym językiem międzynarodowym, który służy do porozumiewania się, ale przede wszystkim stanowi idealny symbol – okrągły jak planeta, czarno-białe łatki są ze sobą zszyte, tworząc razem całość, dokładnie to wszystko, o czym mówimy. Tak się śmiesznie złożyło, że piłka koszykowa się do tego nie nadaje, a nożna tak. Razem z piłką rozrastał się koncept GloBall. Idea jest prosta – chcemy zrobić projekt, który będzie na tyle atrakcyjny merytorycznie i ideologicznie, by zainteresowały się nim media, a dzięki nim – całe społeczeństwo. Nie jest to łatwe zadanie, ale się przebijamy, im większe rzeczy robimy dzięki tej piłce, tym bardziej udaje się nam do nich dotrzeć.

▪ **A jaki jest główny cel GloBall?**

▪ Cel jest prosty – aby ludzie mówili oraz myśleli o granicach, które ich dzielą. I żeby je likwidowali. Dla nas podstawową granicą wyjściową był kolor skóry, problem rasizmu, a w piłce nożnej, jak wiemy, ta kwestia nadal jest problematyczna. Obok koloru skóry bardzo interesują nas granice międzypaństwowe, które często są niezrozumiałe i sztuczne.

▪ **Czego Afryka jest dobrym przykładem.**

▪ Tak, na przykład Sudan jest świetnym przykładem sztucznego kraju, który musiał się rozpaść, żeby ludzie w ogóle mogli w nim żyć, ponieważ byli w absurdalny sposób przydzieleni do jednego „kociotka”. Do tego dochodzą granice między kulturami i religiami. To wszystko razem definiuje GloBall. Nie jesteśmy globalistami w po-



Fot. Piotr Bolko

jęciu mcdonaldyzacji świata. Jesteśmy GloBallistami, którzy chcą świata, w którym ludzie się lubią i wspierają, z maksymalnym poszanowaniem i zachowaniem odmienności. Coś w stylu „Save our community”, programu pod tytułem „Jesteśmy dumni, że jesteśmy Masajami czy Góralami, chcemy mieć zachowaną własną tożsamość, ale otwieramy się na innych, przecież tak naprawdę nie ma już granic, nie mamy problemu z akceptacją kogoś o innym kolorze skóry czy wyznaniu”.

▪ **23 tysiące kilometrów to ogromne przedsięwzięcie. Jak wygląda organizacja takiej ekspedycji?**

▪ Prawda, jest to ogromne przedsięwzięcie. Poświęcamy na to wiele własnego czasu i wysiłek jest większy niż się spodziewaliśmy, ale warto. W chwili obecnej Narodowe Centrum Kultury jest już współorganizatorem GloBall, mamy kilku sponsorów, ale większość kosztów przygotowani pokrywamy wciąż ze środków własnych.

▪ **A jak udało się zebrać taką ekipę – są wśród Was różni ludzie, fotografowie, operatorzy, lekarze?**

▪ Jest to dość przypadkowa zbieranina. Spotkaliśmy się kiedyś spontanicznie na wyjeździe ofroadowym na Ukrainie, polubiliśmy się, a później rozbudowaliśmy ekipę jeszcze o paru znajomych. Łączy nas zainteresowanie światem i podróżami. W nazwie Stowarzyszenia „Dookoła” zastrzeżliśmy szerszy plan, że po GloBall pojedziemy dalej, z jakąś kolejną misją. Niewykluczone jednak, że kolejny projekt będzie kontynuowany z GloBall, ponieważ świetnie się przyjęło. Jest atrakcyjny i przebijają się przez wiele miejsc, w których dotychczas nie mówiono o tego typu misjach. Być może będziemy w przyszłości jechać z tą piłką gdzieś jeszcze dalej?

▪ **Ciekawe jest to, że nie planujecie odwiedzania stolic państw i miejsc oczywistych.**

▪ Dokładnie, dojeżdżamy tam, gdzie inni nie docierają. Dla dziecka w Afryce taka piłka jest więcej warta, niż nam w Europie się wydaje. Dziecko, które otrzyma od nas piłkę – dostaje ładunek potężnych pozytywnych emocji. Ponieważ w okolicy nie ma piłek, ludzie często grają prezerwatywami obwiązany sznurkiem. Oczywiście, piłek nie będziemy dawać za nic, ale za udział w interakcji – co stanowi o faktycznej wartości tych spotkań. Tą interakcją są Mecze Bardzo Towarzystwie, które osobiście gramy jako Nieformalna Reprezentacja Polski. Oczywiście plan jest taki, że wszystkie te mecze przeagramy. Dla spotykanych przez GloBall ludzi taka nasza obecność jest często największym wydarzeniem od 20 lat.

▪ **Jak wygląda plan Waszej podróży?**

▪ Samochody wyjadą z Rzeszowa do Gdańska. Tam zostaną załadowane do kontenerów i na statek. Dalej – w trzech kontenerach – sześć samochodów popłynie do Kapsztadu. Dwanaście osób dotrze tam samolotem, odbierze samochody pod koniec grudnia i pierwszego stycznia oficjalnie ruszamy z powrotem – rozpoczyna się kluczowa część projektu GloBall. Trasa zaplanowana jest z udziałem zawodowców, którzy jeżdżą do Afryki, więc podróż jest sprawdzona i w miarę bezpieczna. Wybrane są już wioski w każdym kraju, w których zagramy mecze z dziećmi. Po meczach rozdajemy dedykowane piłki-cegiełki, które charytatywnie sprzedajemy teraz w Polsce, ponadto kręcimy film dokumentalny, robimy zdjęcia i piszemy relacje dla mediów. Jeśli finalnie wszystko się uda – po powrocie zaprosimy wszystkich w Polsce na wielką wystawę.

▪ **Jak wygląda promowanie Waszych osiągnięć?**

▪ Wszystkiego jeszcze dokładnie nie wiemy, trwają różne rozmowy. Ja osobiście jestem odpowiedzialny za napisanie książki, ma to być albumo-atlaso-relacja, którą mamy nadzieję wydać w połowie tego roku. Oprócz tego przygotowujemy sześcioczęściowy film dla pewnej światowej stacji telewizyjnej i być może skrót tego dla TVP – ale to wszystko jest wciąż w trakcie negocjacji. Mamy także świetny materiał zdjęciowy z wyjazdów, które dotąd się odbyły i wystawa fotograficzna, w zależności od budżetu, będzie mniejsza lub większa, ale będzie na pewno. Miejsce? Warszawa, Kijów, Rzeszów – decyzje zapadną już w tym roku.

▪ **Co już udało się Wam zrobić?**

▪ Jesteśmy na etapie ukraińskim, co zajęło nam rok. Mamy nakręcony cały pierwszy odcinek, a sześć samochodów jest poskładanych i przygotowanych do drogi, co samo w sobie wymagało dużo pieniędzy i pracy. Również marketingowo udało się zorganizować – posiadamy stronę internetową (www.GloBall.pl), jesteśmy na Facebooku (GloBall), jest dmuchana Wielka Piłka (ponadtrzymetrowa) i mnóstwo mniejszych rzeczy, składających się na infrastrukturę GloBall. Gdyby podejść do tego komercyjnie, to wykonaliśmy społecznie pracę na poziomie porządnej agencji reklamowej, o wartości trudnej do policzenia, ale ogromnej. A zrobiliśmy to wszystko własnymi rękoma. Oczywiście jest masa rzeczy, które można by zrobić lepiej, ale jak na warunki, w których pracujemy, jest naprawdę niezłe. Oczywiście najważniejsza jest misja – porównując GloBall do innych ekspedycji, łatwo zauważyć, że jest mnóstwo podobnych przedsięwzięć w sensie podróżniczym, ale niewiele z nich ma cel społeczny. My jedziemy dla ludzi, a nie dla siebie. Na tej bazie chcemy wywołać również dyskusję o globalnej turystyce – o odpowiedzialnym podróżowaniu, rozmowę o często spotykanym, bezrefleksyjnym egoizmie turysty eksploatującego miejsca, które odwiedza.

▪ **Mówisz o stereotypach, rasizmie, przełamaniu granic. A jak, Twoim zdaniem, wygląda sytuacja w Polsce w kontekście Euro? Czy, według Ciebie, Polska jest gotowa kulturowo na to wydarzenie?**

▪ Powiem tak – pesymista powiedziałby, że Polska jest prowincją, która się do tego nie nadaje, optymista natomiast stwierdziłby, że wręcz przeciwnie. Moim zdaniem, Polska jest jak najbardziej gotowa, to widać po wczorajszym<sup>1</sup> koncercie. Było w ludziach mnóstwo entuzjazmu, Polacy bawili się, śpiewali, robili dokładnie to, o co nam chodzi. Więc z mojej perspektywy jest gotowa. Oczywiście, że w naszym kraju są dresiarze, skini i inne subkultury, które mają problem z jakimkolwiek innym człowiekiem, ale z nimi trzeba walczyć, przykrywać ich czapką mądrzejszej, demokratycznej większości. Wydaje mi się, że Polacy emocjonalnie potrafią się w to wgrzyźć.

▪ **Ale tak naprawdę Euro będzie prawdziwym testem naszej tolerancji i otwartości.**

▪ Myślę, że będzie testem, który zdamy na piątkę z minusem, bo żadna impreza sportowa nie przebiegała idealnie, ale najważniejsze, że ludzie będą kibicować, bawić się. Uważam, że to



Podróż GloBall – 20. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Republice Południowej Afryki

najlepszy moment dla naszej akcji, ponieważ nadchodzi chwila, kiedy kamery skierują się na Polskę oraz Ukrainę i będziemy mogli wreszcie powiedzieć coś ważnego dla świata – w sposób słyszalny daleko poza granicami obu krajów. Dlatego jedziemy do Afryki, kiedy Mistrzostwa są w Europie. Jest wreszcie szansa pokazania wielkiego, społecznego projektu zrobionego tu, w Polsce – o granicach, które dzielą, o dzieciach, które chcą się uśmiechać, o problemach, które krzywdzą. I o piłce nożnej – ale inaczej niż na co dzień.

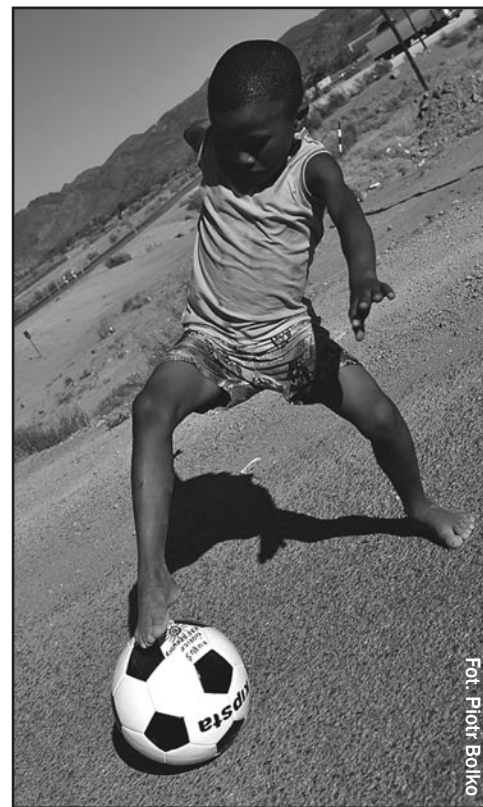
▪ **Dziękuję za rozmowę.**

▪ To ja dziękuję.

**Rozmawiała KATARZYNA ZARĘBA**

**PRZYPIS**

<sup>1</sup> Rozmowa odbyła się nazajutrz po dwóch koncertach towarzyszących ukraińsko-polskiej imprezie Europejskie Stadiony Kultury w Rzeszowie 14 sierpnia 2011 roku. Zagrały na nich między innymi: Wilki, Patrycja Markowska, Enej, Maciej Maleńczuk, Haydamaki, Morcheeba oraz (w ramach Festiwalu NoBorder) Pati Yang, Igor Boxx, T-One Dart Phunk, AXMusique, Rubber Dots, Bueno Bros, Last Robots i Bartek Szczęsny-Rebeka.



Podróż GloBall – Bitterfontein nad granicą namibijską, styczeń 2012